

# GAZETA LWOWSKA.

Czwartek

N<sup>o</sup>. 21.

18. lutego 1836.

## WIADOMOŚCI HRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Anna z hrabiów Małachowskich generałowa Poniatowska, przeżywszy lat 96, umarła dnia 16. lutego r. b. — Bogobożność i miłość bliźniego byłyto przymioty, któremi się ta pani pośród innych cnót domowych w ciągu długiego życia swojego wyszczególniała.

— Z Wiednia. —

Na mocy najwyższego rozporządzenia dwór za ś. p. królowę Obojętą Sycylii, Maryję Krystynę Karolinę, przywdział żałobę dnia 12. b. m. i nosić ją będzie przez dni 46 z odmianami, a mianowicie przez pierwsze dni 18, to jest od 12go aż włącznie do dnia 29go lutego, grubą, potem przez ostatnie cztery tygodnie, to jest od 1go aż włącznie do 28go marca, cienką żałobę.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Zjednoczone Stany Ameryki północnej.

List o trzy dni wcześniejszy, jak ostatnie gazety z Nowego Yorku, wspomina, że dnia 13go stycznia wygrzebano z pogorzeliśka piętnaście trupów i że grzebano usilnie za trupami innych również poginionych osób. Dopytywanie się o mularzów, cieślów i t. p. było tak wielkie, że sędzą, iż dzienna ich płaca dojdzie do 20 szylingów. Stratę w domach już teraz dokładnie obliczono: 674 domów spłonęło i 1000 firm handlowych, które 3500 do 4000 komisantów zatrudniały, nie licząc innych do tychże należących osób, pozostało bez miejsca. Wartość zniszczonych majątków cenią na 18 do 20 mil. dolarów. Ogień srożył się na dużej przestrzeni, na której tylko cztery gmachy pozostały. Towarzystwa zabezpieczające od ognia musiały około siedm milionów dolarów zapłacić, tak, że im wszystkim, razem wzięwszy, mało co więcej jak przeszło milion kapitału pozostało. — W ustawodawstwie państwa wniesiono prędko i przyjęto cztery bile, dla podźwignienia miasta i wsparcia nieszczęśliwych.

Hiszpanija.

*Moniteur* z dnia 3go lutego zawiera koniec (umieszczonej w ostatniej Gazecie naszej) depezy

telegraficznej z Madrytu z dnia 27. stycznia: Koniec ten brzmi, jak następuje: »Powodem rozporządzenia tego (rozwiązania kortezów) jest odwołanie 34. artykułu ustawy wyborczej, przedłożonej prokuratorom przez większość ich komisji.«

*Gazette de France* z dnia 3go lutego robi na to te uwagi: Depesza telegraficzna, zawiadamiająca o rozwiązaniu kortezów wskutek 24. artykułu królewskiego statutu, o kilka godzin tylko uprzedziła nadeszłe dzisiaj z Madrytu listy i dzienniki z dnia 27go stycznia. Następujące są przyczyny wypadku tego, przez który rewolucyjna znacznie posunęła się na przód, a dyktatura dąży do rąk pana Mendizabala: Bardzo żywe rozprawy zaszyły w izbie prokuratorów względem zapytania tego, ażeby wybory odbywać się mają podług obwodów, czy podług prowincyj. P. Mendizabal wsparty pomocą mężów postępu, utrzymywał system wyborów podług prowincyj, podczas gdy p. Toreno za obwodami obstawał. Izba na posiedzeniu z dnia 24go większością pięciu głosów skłoniła się do zdania byłego prezydenta rady; 66 członków głosowało na korzyść pana Mendizabala, 71 przeciw niemu, a 15 wstrzymało się od wszelkiego głosowania. Mendizabal zapowiedział natychmiast swój zamiar, że się poda do dymisji, a królowa będąca w kłopotcie, że albo będzie musiała oddalić terazniejsze ministeryjum, lub powołać do ministeryjum pana Toreno i widzieć znowu odradzające się junty, skłoniła się do rozwiązania izby. Izba dnia 25go nie mogła prowadzić dalszych obrad z powodu nieobecności ministrów. P. Mendizabal miał za sobą poruszenie ludu; zgromadzano się około niego i żądano, ażeby nie składał posady ministeryjalnej. Po wahaniu się, udanem czy rzeczywistym, minister w końcu pokazał się izbie z aktem rozwiązania w ręku. Członkowie izby, gdy im rozwiązanie obwieszczano, słyszeli okrzyki radości na publicznych galerjach, a w powrocie przyjęty był p. Mendizabal oklaskami na ulicach.

Wyrok królowej, rozwiązujący kortezy, a datowany w Prado pod dniem 26. stycznia r. b., postanawia, ażeby powszechnie kortezy państwa zgromadziły się do Madrytu na dniu 22. przyszłego marca, ażeby rozpisano nowy wybór prokuratorów, w którymto celu junty wyboreze obwodów

wyborczych i junty prowincjonalne na dniu 19. lutego zebrać się mają i ażeby procerowie państwa tudzież prokuratorowie przed dniem 17. marca zjechali się do Madrytu. Procerowie w dniu tym odprawia swoje pierwsze przygotowawcze posiedzenie.

Wyrok królowej z dnia 25. stycznia rozporządza, ażeby administracja funduszu umarzania długów krajowych zajęła w posiadłość wszystkie zakłady, klasztory, konwenta i inne gmachy, które od czasu utłumienia społeczeństw zakonnych w Hiszpanii bez przeznaczenia pozostały. Gmachy te mają być lub zniesione, lub przemienione: 1) w koszary, 2) szpitale, 3) więzienia, 4) place publiczne, a 5) w targowice.

Podług doniesienia z Bajony z d. 28. stycznia, nadeszła tamże następująca wiadomość z Onate, którą za urzędową uważać można: Pojmani w potyczce z dnia 17go Anglicy mieli już być rozstrzelani na mocy wyroku z ostatniego czerwca r. z., gdy pewien znakomity cudzoziemiec, którego nazwu nie podają wszakże, użył wpływu swojego u Don Carlosa i przebaczenie wyjednał. Mówią także, iż rozkaz cofający ich stracenie po większej części wdaniu się infanta Don Sebastiana przypisać należy.

Dziennik bajouński *Phare* z d. 30go stycznia donosi podług wiadomości z Aldardos z d. 27, że dolina Bastan i odwód Cinco Villas de la Montano, któryto ostatni obejmuje pięć włości na brzegu Bidassoi: Echalar, Lesaca, Vera, Yanci i Aranaz, mają zamiar pójść za przykładem doliny Roncal, i zrzucić jarzmo karlistów, którzy przez to tracą wszelką komunikację ze stronnikami swoimi po tej stronie Pireneów, a przeto pozbawieni zostają swoich wielkich źródeł pomocy.

Don Carlos zakazał wyrokiem, ażeby odwetu nie używano na jeńców, którzy z wojska krystynosów dostali się w niewolę i ażeby nie mszczono się na nich za popełnione w Barcelonie krwawe sceny. Do króla tylko należy prawo wykonywania sprawiedliwości. Tej treści wyrazy znajdują się w wyroku Don Carlosa: »Jedyna zemsta, którą wykonać chcemy, jestto pokonanie nieprzyjaciela na bojuwisku; za obrębem walki łaskę im przyrzekamy.«

Podług wiadomości z Wittoryi z dnia 22. stycznia generał Cordowa postanowił opuścić stanowiska Arlabanu, które opanował w potyczkach z dnia 16. i 17. Wojsko powróciło na dawne leże do miasta i sąsiednich włości. Ogłoszono raport generała Evansa o działaniach dywizji jego podczas potyczek z dnia 17. i 18. Generał ten działał na prawém skrzydle w kierunku ku Salwatierra. Dywizja jego mogła tylko z broni ręcznej dawać ognia, lecz przewaga Anglików w strzelaniu wielką klęskę

nieprzyjacielowi zadawała. W środek, którym generał francuzki Benselle dowodził, karliści osłonięni mgłą natarli niespodziewanie na batalijon legii algierskiej. Batalijon ten, nie mający nawet czasu do nabicia broni, bagnetem odparł nieprzyjaciela.

Karliści rozstrzelali w Onate sześciu jeńców z legii angielskiej. W Wittoryi nastąpiła dnia 20go z obojgęj strony wymiana 100 jeńców.

Rozstrzelanych w Onate Anglików, którzy protestantami byli, karliści przed śmiercią ochrzcić kazali.

Z Barcelony donoszą pod dniem 26. stycznia: Odwołują wieść o straceniu w twierdzy de la Virgin del Hort 33. jeńców z wojska królowej. Jeszcze 200 jeńców znajduje się w twierdzy. Tylko pięciu, którzy bunt podnieśli, rozstrzelano.

*Journal des Debats* donosi z Barcelony pod dniem 29. stycznia, że krystynosowie zdobyli tak zacięcie przez karlistów bronioną twierdzę del Hort.

Na linii bojowej do dnia 24go nic nowego nie zaszło.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

*Journal des Debats* z dnia 6. b. m. zawiera w przekładzie mowę od tronu, którą król dnia 4. lutego zagaił posiedzenie parlamentu: »Mo i lordowie i mości panowie! Z wielką radością znajduję znowu zgromadzoną w parlamencie wielką radę narodu. Sprawia mi to zawsze ukontentowanie, gdysię widzę otoczonym radami i pomocą wpanów a oraz czuję zadowolenie, że stan obecny spraw publicznych jest takiego rodzaju, iż pozwala wpanom bez przerwy i bez odwołki przystąpić do spokojnego obradowania nad projektami, które wpanom przedłożone być mają. — Ciągłe od moich sprzymierzeńców, i w ogóle od wszystkich mocarstw zagranicznych, odbieram zapewnienia ich stałych utrzymywania ze mną owych przyjacielskich stosunków, które ja również z nimi utrzymywać pragnę, a ściśła zgoda, panująca szczęśliwym sposobem między Angliją i Francyją, jest dla Europy rękojmią utrzymania powszechnego pokoju. — Ożywiony życzeniem oharowania przy każdej sposobności moich przyjacielskich usiłowań, dla uchylenia zachodzących nieporozumień między innemi mocarstwami, zaprojektowałem moje pośrednictwo, dla ukończenia sporu, powstającego między Francyją a Stanami Zjednoczonymi. To pośrednictwo moje przyjętém zostało od króla Francuzów; odpowiedź prezydenta Stanów Zjednoczonych nie nadeszła jeszcze; lecz mam niewątpliwą nadzieję, że nieporozumienie między dwoma tak oświeconymi i tak wspaniałomyślnymi narodami uchylone zostanie przez układ zaspokajający i zgodny z honorem obu narodów. — Za-

wsze jeszcze ubolewać muszę nad trwaniem wojny domowej w północnych prowincjach Hiszpanii. Środki, których użyłem i zobowiązania się, w które wszedłem, dowodzą dostatecznie, jak bardzo pragnę końca tej wojny; a roztropne tudzież jędrne postępowanie teraźniejszego rządu Hiszpanii napawa mnie nadzieją, że władza królowej wkrótce na wszystkich punktach jej kraju przywróconą zostanie, a naród hiszpański, tak długo z Angliją węzłami przyjaźni połączony, znowu dobrodziejstw zgody i wewnętrznego pokoju używać będzie. Dałem 'zlecenie, ażeby wpanom przedłożony został traktat, który zawarłem z królową Hiszpanii, względem zniesienia handlu Murzynami. — Mości panowie izby niższej! Rozkazałem, ażeby budżet na rok następny ułożony i wpanom niezwłocznie przedłożony został. Jest on ułożony w duchu najściślejszym dobrze zrozumianej oszczędności. — Potrzeba utrzymania siły morskiej kraju i rozległemu handlowi poddanych moich nadania opieki, jakiej tenże wymaga, spowodowała do pomnożenia cokolwiek specjalnego budżetu marynarki. — Stan handlu i rękodziel w połączonym królestwie jest nader zaspokajającym. Ubolewam, że jedna klasa poddanych moich cierpieć jeszcze musi, a trudności, które zawsze jeszcze czuć się dają w wielu ważnych gałęziach przemysłu rolniczego, zwróca szczególnie uwagę wpanów na siebie, dla zbadania, ażali nie ma środka jakiego, któregoby parlament mógł użyć z korzyścią ku uchyleniu tego nieszczęścia. — Moi lordowie i mości panowie! Nie otrzymałem jeszcze raportu komisji, mianowanej do rozpoznania stanu różnych dyjecezyj Anglii i Walii. Lecz mam powód do wierzenia, że poczyniła już ostateczne wnioski swoje względem większej części poruczonych jej ważnych przedmiotów. Będą one wpanom niezwłocznie przedłożonemi, a wpanowi zajmiecie się gorliwie zwróceniem uwagi swojej na urządzenie kościoła, w zamiarze sprawienia tego, ażeby tenże lepiej odpowiadał świętym celom, dla których jest zaprowadzony. — Przedmiot, który potrzeba ażeby także wpanów zajmował, jest to stan dziesięcin w Anglii i Walii i przedłożonym zostanie wpanom projekt w zamiarze utwierdzenia i ubezpieczenia więcej tego rodzaju utrzymania duchowieństwa, przez zniesienie owych danin w naturze i owych szkód, które dotąd z tém połączone były. — Zasada tolerancji ciągle mi przewodnicząca, musiała wpoić we mnie życzenie oddalenia wszelkiego powodu do udręczenia lub obrazy sumienia którejbydz części moich poddanych; przeto życzę sobie mocno, byście wpanowie rozpoznali, czy niepodobnaby było takich użyć środków, które usuwając dolegliwości tych, co się od zasad panującego kościoła od-

lili, także dla całego narodu z korzyścią byćby mogły. — Spieszne i dobre wykonywanie sprawiedliwości jest pierwszą i najświętszą powinnością monarchy i polecam wpanom usilnie rozpoznać, czy pod tym ważnym względem w nie-których gałęziach ustawodawstwa, a mianowicie w sądzie kancelaryjnym, lepszych urządzeń zaprowadzić nie można. — Mam ulność, że się wpanom powieździe sprawę dziesięcin w Irlandyi na takich powieździe zasadach, któreby mogły przywrócić wreszcie w tym kraju dobre porozumienie się i pokój. — Macie wpanowie w rękach zdanie sprawy komisji, której polecone zostało rozpoznanie stanu korporacji municypalnych w Irlandyi i tuszę sobie, iż to będzie w mocy wpanów, przeciw błędowi i nadużyciom, spostrzeganym w tej instytucyi, użyć środków, spoczywających na tych samych zasadach, na którym oparte wydane w tym względzie dla Anglii i Szkocyi ustawy. — Nowy raport komisji rozpoznawczej względem stanu najuboższej klasy poddanych moich w Irlandyi, wkrótce wpanom przedłożonym będzie. Wpanowie nad tym przedmiotem zastanowicie się z ową roztropnością, jakiej ważność i trudność onegoż wymaga, a doświadczanie zbawionego skutku, zrządzonego przez akt pod względem reformy ustaw o ubogich w Anglii i Walii, w wielu przypadkach obrad wpanów za skazówkę służyć im może. — Polegam na mądrości i roztropności wpanów, równie jak na ich statem postanowieniu, ustawy i instytucyje kraju tak równie utrzymać, jak ulepszyć; i sprawy polityki wewnętrznej, na które zwracam uwagę wpanów, składam pełen zaufania w ich ręce, będąc przekonanym, że wpanowie takowe załatwią w sposób, najzdolniejszy do pomnożenia szczęścia i pomyślności ludu mego, przez rozwinięcie jego religii i moralności.

Gazety londyńskie z d. 30, stycznia podają buletyny zdrowia dwóch chorujących polityków Anglii, lorda J. Russell i lorda Brougham. Pierwszy ma się lepiej i tylko jeszcze jest słabym; o ostatnim zaś raz jeszcze powtarza *Globe*, że stan jego zdrowia jest takiego rodzaju, iż spokojności potrzebuje; zdaje się przeto, że dopiero na kilka tygodni do Londynu powróci.

Pisma londyńskie zawiadamiają, że pewien członek izby niższej, wyszczególniający się swojemi zasadami ludzkości, chce wraz z wielu kolegami swoimi zaraz po zagajeniu posiedzeń wnieść mocyję do skłonienia rządu, ażeby wdał się u rządu francuzkiego za księciem Polignac i oadzonymi z nim razem w zamku Ham współwzięciami jego Opinije publiczną w Anglii mocno dołęga długa niewola byłych ministrów i ich potulne podanie się losowi, z którym takowe ponieszą.

Posel turecki w Londynie, Nuri-Effendi, roze-

słał bilety zapraszające na wielkie uczyty, które dać zamysła d. 1., 2. i 3. lutego, obchodząc urodziny nowo-narodzonego sułtanowicza, Negum Eddin Chana, trzeciego syna sułtana.

Dzienniki liberalne, równie jak *Times*, zawierają bardzo pomysłne doniesienia o stanie angielskiej legii posiłkowej w Hiszpanii. Nie dawno znowu przyłączyło się do niej wielu Anglików ze znakomitych rodzin, a między tymi lord W. Paget, drugi syn margrabiego Anglesea.

Nie dawno zdarzyło się, że na kolei żelaznej między Leeds i Selly machinista na jednym z wozów parowych, właśnie gdy był zatrudniony przyrządzaniem maszyny, spadł z wozu na ziemię, lecz jak na szczęście bynajmniej się nieuszkodził. Machina wszelkiego pozbawiona hamulca leciała z co-raz większą szybkością, a podpalacz będący sam jeden na niej i nie mogąc sobie poradzić, rzucił się z tyłu powozu, przyczem ciężko się ranił. Tym czasem machina leciała ciągle i wszędzie torowała sobie drogę, aż uderzyła o zamknięty skład powozów w Selly, którego drzwi przebiwszy, uwiązała w mnóstwie powozów, z których wiele mocno popsuła.

### Francyja.

*Journal des Debats* z d. 6. b. m. donosi, że król d. 5. wieczorem przyjmował u siebie prezydenta izby deputowanych pana Dupio, księcia Decazes, pa. Montalivet i pana Humann. — Na posiedzeniu izby deputowanych d. 6. miano głosować, ażali wniosek pana Gouin pod rozpoznaniem wziętym być może.

Z wykazu, który minister morski złożył izbie deputowanych, żądając dodatkowego kredytu 7. mil. 300,000 fr. okazuje się, że z powodu ostatnich uzbrojeń jest w stanie Francyja każdą razą wyprowadzić na morze 9 okrętów liniowych, 4 fregaty o 60 działach i 6 fregat drugiego i trzeciego rzędu. Z tych kilka jest na zupełnej stopie wojennej; oprócz tego jeszcze znajduje się pod rozrządzeniem wiele innych okrętów liniowych, fregat i t. d., które na pierwszy rozkaz nową osadą opatrzonemi być mogą. Stan zwyczajny marynarki na stopie wojennej wynosił dotąd tylko 2 okręty liniowe i 10 fregat i z terazniejszego powiększenia okrętów wytłumaczyć sobie można ów ubytek, który kredytem dodatkowym pokryć zamysłają.

Projekt pana Gouin względem zmniejszenia procentów długu skarbowego, jest następujący:

»Artykuł 1. Minister skarbu jest upoważniony, aby od dnia ogłoszenia niniejszej ustawy zamienić pięćprocentowe obligacyje długu skarbowego na 4 i 3 procentowe, które natychmiast mają być wpisane do wielkiej księgi długu kra-

jowego. — Art. 2. Posiadacze 5cioprocentowych obligacyj długu skarbowego mogą żądać tej zamiany tylko w ciągu trzech miesięcy, licząc od dnia oznaczonego postanowieniem królewskim. Zamiana ta ma nastąpić pod taktami warunkami: Posiadacz 5cioprocentowej obligacyi długu skarbowego otrzyma podług woli swojej albo 4roprocentowy oblig. z 6 dopłatami rocznemi po 1 franku, albo 3procentowy oblig. z 13 dopłatami po 2 franki. — Art. 3. Po upływie wzmiankowanych 3 miesięcy, minister skarbu podzieli niezamienione 5cioprocentowe obligi na seryje, które w porządku przez los oznaczonym, będą zapłacone gotowizną po 100 franków za każdy 5cioprocentowy oblig. Wypłata ta nastąpi albo z pozostałych fundusów kasy umorzenia, albo z kapitałów pochodzących z negocjowania nowych 4ro lub trzech procentowych obligów. — Art. 4. Negocjowanie rzeczonych obligów powinno się odbywać publicznie przez licytacyję; lecz najmniejszość ceny powinna nadać skarbowi takie przynajmniej korzyści, jakie pochodzą z warunków zamiany, wymienionych w drugim artykule. — Art. 5. Wszystkie 5cioprocentowe obligi, które skarbu w skutek niniejszej ustawy zamieni lub wypłaci, będą wymazane z wielkiej księgi. Wypływająca ziad oszczędność będzie na korzyść budżetu wydatków; atoli przynajmniej tymczasowie połowa oszczędzonej sumy ma być użyta na wypłatę wzmiankowanych dopłat rocznych. Sposób uskutecznienia tych dopłat będzie przepisany postanowieniem królewskim. — Art. 6. Fundusz przeznaczony teraz na umorzenie 5procentowych obligów, będzie stosunkowo podzielony między 4 i 3 procentowe obligi, w miarę, jak zamiana na nowe gatunki obligów będzie większą lub mniejszą.

P. Felix Bodin złożył na stole izby deputowanych wniosek, przeciwny od wniosku pa. Gouin, korzystniejszy dla posiadaczy obligacyi długu skarbowego, a tyżący się zniżenia pięciu-procentów tychże obligacyj. Obrady nad projektem pa. Gouina odłożono na posiedzeniu z d. 1. lutego, na wniosek pa. Thiers, na dzień 4ty b. m.

*Moniteur* zawiera wyrok królewski, podług którego w każdym głównem miejscu każdego departamentu ma być założony rekrutacyjny i rezerwowy zaród (*depot*).

W dalszym ciągu badań (przerwanych w ostatnim numerze Gazety naszej) wyznał Fieschi, iż znaleziony u niego portret księcia Bordeaux dla tego trzymał u siebie, aby rząd, co się tyczy początku zbrodni, na fałszywą drogę naprowadzić. W dniu wykonania zbrodni sam tylko zostawał w mieszkaniu; dniem wprzódy, wieczorem o godzinie 9. po raz ostatni był u niego Morej. »W ten czas« odpowiedział Fieschi na dalsze zapytania

»kiedy z moimi współwinowajcami zacząłem się nad zamachem naradzać, mieliśmy zamiar pozbyć się króla, jego orszaku i dzieci. Na kilka sekund przed wybuchnięciem maszyny postrzegłem, iż się tam znajdował mój dobroczyńca, p. *Ladvoat* (sztabowy oficer gwardyi narodowej). Ten widok mię wzruszył, i to była przyczyna, dla której zniżyłem machinę. Ale dałem już moje słowo. Wyobrazivszy sobie, jakie wyrzuty robiłoby mi *Pepin* i *Morej*, wypaliłem. Skutki były okropne. Okoliczności, które wpłatały mię w tę haniebną zbrodnię, z tąd pochodziły, iż byłem starym żołnierzem. W roku 1815 skazano mię wraz z *Muratem*. Wiedziano, iż byłem bonapartystą; jestem nim i teraz i nigdy barwy mojej nie zmienię. Nie żyje *Napoleon*, ale miłość moja dla niego nigdy nie zgaśnie. Nigdy nie byłem ani karlistą, ani republikaninem. Obiecano mi dać choć liche wsparcie, lecz żądano odemnie autentycznych świadectw, których okazać nie mogłem. Wszedłem w związek z pewną kobietą, która mię potem wyrzuciła z domu, obdarwszy mię do kuszuli. Tak, od wszystkich opuszczony, z zakrwawionem sercem, dałem przystęp zbrodniczym myślom; albowiem przed tęp byłem spokojny i szczęśliwy. Wdzięczność wiązała mię do prefekta policyi p. *Baudé*, służyłem mu i był kontent ze mnie. Pod czas czerwcowych i kwietniowych rozruchów służyłem policyi. Później wydano rozkaz uwięzienia mię; zostałem bez przytulku, bez chleba, bez grosza na ogolenie brody, nie wiedząc rano, czy będę miał kawałek chleba na wieczór. W ten czas znalazłem pewnego człowieka, który tyle był wspaniały, iż mi swój stół ofiarował. To zobowiązało mię i przyprowadziło do miejsca, w którym się teraz znajduję. — Zobaezycie wpanowie poniżej, iż ci dwaj ludzie (*Morej* i *Pepin*) nie byli godni mieć takiego jak ja spółnika czynu. Wypiję puhar aż do dna, daleko więcej ofiar moich żałuję, niż mego własnego życia — ale co się już stało, odstać się nie może. Nigdy nie należałem do żadnego politycznego towarzystwa; mój sposób sprzyśiężenia się nie był na miarę politycznych towarzystw. Nie mieszałem się do dzienników; nie mówiłem, że rzeczpospolita najlepszym jest rządem. Zwodzone wpanów podobnemi domysłami; kiedy ktoś popadnie w nieszczęście, natenczas każdy kamień na niego rzuca. *PP. Baudé, Ladvoat* i *Cannes*, z którymi ściśle żyłem, zaiste nie są nieprzyjaciółmi rządu. To, co mię najwięcej pobudzało do tej zbrodni, której żałuję, była rozpacz. Byłem roznosicielem dziennika »*Rewolucyja*«, lecz ten był w duchu bonapartystów, nie zaś republikańskim. W ten czas żył jeszcze syn *Napoleona*. Idea zamachu po-

czętą była z końcem 1834 a z początkiem 1835 roku. Kiedy pierwszy wzór do mojej maszyny sporządził, natenczas nie wyobrażałem sobie złego. Jako stary żołnierz myślałem sobie: Gdyby w jakiej twierdzy zaraza zniszczyła dwie trzecie części załogi, jakżebyś jej natenczas bronił? — Z dziewięćdziesięciu strzelb zrobiłbym trzydziści tak, aby jeden zapal wszystkich się udzielał. Ten pomysł rzuciłem na papier; widząc to żona *Moreja*, pokazała swemu mężowi, a ja rzekłem przytęp: Trzeba to było zrobić wam w lipcu 1830 roku. »Dobrze« odpowiedział *Morej* »może się to i na *Ludwika Filipa* przydać.« — *Morej* widywał ludzi ze stronnictwa republikańskiego, równie jak ja nie znając ich zasad. Co się mnie tyczyć, zaiste znam dobrze starożytną rzeczpospolitą rzymską (*Fieschi* wyznał, iż najulubieńszym jego autorem był *Cicero*), lecz o nowej nie wiem. *Morej* udał się do *Pepina* o potrzebne pieniądze. Z początku chciał *Morej* króla wraz z izbą deputowanych wysadzić w powietrze, lecz ja mu dowiodłem, że to niepodobna wykonać. *Pepin* dał się wciągnąć w tę sprawę. Gdy mu powiedziałem, że machinę można za 500 fr. sporządzić, odpowiedział: »Dobrze; 500 fr. nie powinny hamować czynności naszej.« Pod nazwiskiem *Girarda* nająłem dóm w ulicy *Boulevard du Temple* pod nr. 50, mieszkając przedtęp 8 dni u *Pepina*. *Pepin* nie dał mi nic. Pracą utrzymywałem życie. Chociaż przemyślałem o wielkiej zbrodni, jednakże skrytobójcą nie byłem. Skrytobójcą jest tylko ten, który dla wydarcia cudzego worka zabija, a ja nie myślałem o podobnym zabójstwie; miałem zostać wielkim zbrodniarzem, albowiem czyn mój nie jest skrytobójstwem, lecz wielką zbrodnią. Nie byłbym wziął za to ani grosza. *Pepin* mówił mi, iż należy do towarzystwa praw człowieka; miał szczególną znajomość z *Cavaignakiem* i *Guinardem* (obadwaj o kwietniowe rozruchy obwinieni zbiegli). *Pepin* mówił, że gdyby powstanie kwietniowe było się powiodło, zostałby wybrany do rady gminy, na której prezydenta przeznaczony był *Guinard*. Jednakże *Pepin* nie byłby poszedł na barykady, bo prochu nie lubi wcale wachać. Dał on mi czytać dziennik *Reformateur* i zwracał uwagę moję na miejsca wymierzone przeciw rządowi. Pewnego dnia dał się słyszyć z życzeniem, czyliby też kto się nie znalazł, któryby nas »od poczwary takięj, jak *Ludwik Filip*, uwolnił.« — *Pepin* źle stał w interesach majątkowych. Przegrawszy bowiem sprawę o 1500 fr., rzekł do mnie: »Ci złodzieje do szcętu mię zrujują. Czy już nie będzie rewolucyi, aby tych łotrów wygubić?« Mówił mi, iż pewien generał także dał się z tęp słyszyć: »Nie znajdzie się jaki odważny człowiek, któryby

nas od Ludwika Filipa uwolnić?« W końcu marca byłem u Pepina na obiedzie, na którym znajdowali się: jeden z deputowanych, prezydent sądowny z Bretanii i p. Recurt, uwolniony od oskarżenia w procesie kwietniowym. Była i o tém mowa, co czynić należało, gdyby król i jego rodzina polegli. U Pepina widziałem wiele wchodzących i wychodzących ludzi; wszystkim okazywał twarz przyjazną i słodkim przemawiał głosem: »Zacny patryjoto, dobry przyjacielu, drogi obywatelul« a po za oczy szydził z nich. To mnie odrażało, i żałowałem, żem dał słowo. Byłoby zaiste lepiej być tchurzem, jak walecznym. Strzelb chciałem dostać przez Cavaignaka. Dnia 1. maja nie było przeglądu wojska; a więc mówiliśmy, w lipcu będziemy pewni. Cavaignac nie dostarczył strzelb. Na to rzekłem: to dosyć, gdy mieć będziemy lufy karabinowe. Te sam kupowałem, po parze, tu i tam, by podejrzenia nie wzbudził. Pytałem Pepina, jak mógł tak nieprzezornie pisać o strzelby do Cavaignaka; on na to odrzekł: Żądałem od niego 25 fr.; już ón będzie wiedział, co to znaczy. Morej z ósm razy jako wuj mój był w pomieszkaniu mojem na bouwarze.«

Na posiedzeniu sądu parów d. 31. stycznia badano Fiescha względem stosunków z trzema niewiastami. Oświadczył, że tylko z Niną Lassavo w ściślejszych był związkach i na zapytanie, czy ona znała jego polityczne zasady, dodał, iż z kobietami nie mówi nigdy o polityce. Boireau, rzekł dalej, nie był nigdy w jego pomieszkaniu na bouwarze; raz tylko był już przy drzwiach, ale nie wszedł, co gdyby się było stało, on (Boireau) byłby pewnie w kawałki machiną pogruchotał. »Być może« oświadczył na dalsze zapytania, »że Boireau w dobitnych słowach wyrażał się przeciw królowi, a to jak był przy butelce z licznymi swojemi przyjaciółmi; bo Boireau ma wielu przyjaciół, nie tak, jak ja, który skąpy jestem w udzielaniu mojego zaufania. Popełniłem zbrodnię tę nie za pieniądze, lecz z samolubstwa; namiętność ta była zawsze błędem moim, ale do życia mało potrzebuję pieniędzy; byłem żołądkiem i umiem na małym poprzestawać.«

Robią uwagę, że twarz Fiescha, szczególnie górna część tejże, ma wiele podobieństwa z Maratem.

### Włochy.

Jego Świątobliwość papież Grzegorz XVI. na tajnym konsystorzu, odbytym w pałacu watykańskim na dniu 1. b. m., potwierdził między innymi także jks. Franciszka de Paula Pischtek, byłego biskupa tarnowskiego, arcybiskupem lwowskim obr. łac. i jks. Franciszka

Ksawerego Zachariasiewicza, kanonika lwowskiego, biskupem obr. łac. w Tarnowie.

### Niemcy.

Pod d. 2. stycznia r. b. przystąpiło wolne miasto Frankfort do niemieckiego związku cłowego.

### Hrólestwo Polskie.

Dnia 8. b. m. wieczorem opuścił ten świat, przeżywszy lat 77, jks. Adam Prażmowski, biskup płocki, kawaler orderów Orła białego i S. Stanisława 1 klasy.

### Rossyja.

Cesarz jęgomość zezwolił raczył na założenie w Odesie morskiego-assekuracyjnego towarzystwa, a to na lat dziesięć.

### Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów. — Na targu tygodniowym w poniedziałek dnia 15. lutego 1836 było 193 sztuk wółów. Płacono za sztukę po 51 do 96 zr. w. w.; z tych jedna mogła wydać mięsa 11 1/4 do 16 1/2, a łoju 1 1/4 do 2 3/4 kamieni.

Biata d. 14. lutego 1836. Ciągłe jeszcze zboże tanieje, a dzisiaj płacą za korzec pszenicy 3 zr., żyta 1 zr. 48 kr., jęczmienia tyleż, owsa 1 zr. mon. konw. Nie przywożą wprawdzie więcej, jak piérwój, ale zużycie zmniejszyło się, a na handel nikt nie kupuje. W sąsiednim Szląsku bez przerwy wypalają wiele wódki, w samém państwie hr. Larysza wypędzono przeszło 30 tysięcy wiader okowitój, przeznaczonój do Wiédnia; oprócz tego zakupują spekulanci do Wiédnia w całym Szląsku, a gdy i z Galicyi nie mało tamże postano, nie zdaje się zatem, aby cena obecna jaka taka długo mogła potrwać. Jeszcze by można spekulować wódką do Wiédnia, a po części do Morawy, lecz że wszędzie wiele onój wypalają, a zużycie się zmniejsza, zatem nie trudno będzie o nią w każdym razie. Tak samo się rzecz ma ze zbożem; dotychczas tylko w małych ilościach na targi przybywało, a hurtownie mało co sprzedano; może się ku wiosnie, skoro zaczną robić około kolei żelaznej, niektóre płody podnieść.

### TEATR POLSKI.

Jutro: *Obowiązek i miłość; czyli: Syn sędzią ojca i dramata w 5 aktach.*